

4. Niedziela Wielkanocna – Rok C **12 maja 2019 r.**

Refleksja

„Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja dam im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki”.

Symbolika owcy na starożytnym Wschodzie nie była jednoznaczna. W języku greckim słowo próbaton, występujące głównie w liczbie mnogiej - próbata, kojarzono z każdym zwierzęciem stadnym, które bezmyślnie idzie naprzód i prowadzi stado (od probaino - idę na przedzie, przed innymi); nazywano tak owce, ale słowa tego używano również na określenie bydła, trzody, a nawet koni. Takie ujęcie sprawiało, że w grece klasycznej istniały liczne przysłowia, które utożsamiały owcę z głupotą i lenistwem, z życiowym nic nierobieniem.

Jako zwierzęta przyzwyczajone do obecności pasterza, kojarzyły się ponadto z błądzeniem i zagubieniem. Tak na przykład u Izajasza: „Wszyscyśmy pobłądzili jak owce” (Iz 53, 6), u Ezechiela: „Błądzą moje owce po wszystkich górach i po wszelkim wysokim pagórku” (Ez 34, 6), albo - w odniesieniu do chrześcijan przed nawróceniem - w Liście św. Piotra: „Błądziliście jak owce” (1 P 2, 25).

Ale na wyobrażenie owcy miały również wpływ inne jej cechy. Kojarzona ze zwierzęciem łagodnym i cierpliwym, znosząca w milczeniu, niekiedy pobekując, strzyżenie, a nawet uśmiercanie, stała się symbolem niezasażonego cierpienia; należała zresztą w starożytności do zwierząt ofiarnych. Psalmista ubolewa: „Mają nas za owce na rzeź przeznaczone” (Ps 44, 23); słowa te cytuje św. Paweł w nawiązaniu do prześladowania chrześcijan (Rz 8, 36). W pieśni o Słudze Jahwe czytamy: „Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich” (Iz 53, 7); „Baranek” stanie się w Nowym Testamencie tytułem Chrystusa, który krwią swoją odkupił ludzi, nabył ich Bogu na własność.

Jezus nazywa siebie Dobrym Pasterzem, a człowieka - owcą. Jest to relacja wspólnego życia, wierności i zaufania. Owca słucha głosu pasterza, idzie za nim, bo on wie, gdzie są obfite pastwiska. A pasterz jest gotów oddać swe życie za owcę.

ks. Maciej Szczepaniak

Złota myśl tygodnia

Mów tylko wtedy, gdy twoje słowa są głębsze i mądrzejsze niż twoje milczenie (św. Charbel Makhlouf).

Na wesoło

Do biskupa przyjeżdża jeden z proboszczów. Biskup właśnie siedzi przy śniadaniu, więc zaprasza gościa, by z nim zjadł:

„Nie, dziękuję, księżę biskupie, po pierwsze dzisiaj jest post, a po drugie, już jadłem dziś obfite śniadanie”.

Mama do Jasia:

- Usiądź synku i opowiedz nam jakąś śmieszna historyjkę.
- Problem w tym, że nie mogę usiąść. Przed chwilą opowiedziałem śmieszna historyjkę o tatusiu.

Patron tygodnia – św. Maciej, Apostoł – 14 maja

Z Dziejów Apostolskich wynika, że Maciej był jednym z pierwszych uczniów Jezusa. Wybrany został przez Apostołów do ich grona na miejsce Judasza, po jego zdradzie i samobójstwie (Dz 1, 15-26). Maciejowi udzielono święceń biskupich i władzy apostoelskiej przez nałożenie rąk.

Piotr był przekonany, że skoro liczba 12 apostołów została zdekompilowana, należało ją uzupełnić. Tego samego zdania byli także inni. Rozstrzyganie spornych spraw przez losowanie było wówczas zwyczajem powszechnie przyjętym. Nie decydowała tu jednak przypadkowość czy jakiś inny wzgląd, ale głęboka wiara w nadprzyrodzoną interwencję Ducha Świętego. Wyraźnie wskazują na to słowa księcia apostołów: „Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś” (Dz 1, 24).

Poza opisem powołania nie ma o nim pewnych informacji. Według Euzebiusza z Cezarei, św. Maciej był jednym z 72 uczniów Pana Jezusa. Był pochodzenia żydowskiego, jak na to wskazuje pochodzenie wszystkich Apostołów, a także uczniów Chrystusa. Także hebrajskie imię teoforyczne Mattatyah wskazuje na żydowskie pochodzenie Apostoła.

O pracy apostoelskiej św. Macieja nie możemy wiele powiedzieć, chociaż w starożytności chrześcijańskiej krążyło wiele legend na jej temat. Według nich miał on głosić najpierw Ewangelię w Judei, potem w Etiopii, wreszcie w Kolchidzie, a więc na rubieżach Słowian. Miał jednak ponieść śmierć męczeńską w Jerozolimie, ukamienowany jako wróg narodu żydowskiego i jego zdrajca. Natomiast Klemens Aleksandryjski, najbliższy czasom św. Macieja, wyraża opinię, że Maciej zmarł śmiercią naturalną ok. roku 50 (inni podają rok 80).

Relikwie św. Macieja miała odnaleźć według podania św. Helena, cesarzowa, matka Konstantyna Wielkiego. W czasach późniejszych miały zostać rozdzielone dla wielu kościołów. Są one obecnie w Rzymie w bazylice Matki Bożej Większej, w Trewirze w Niemczech i w kościele św. Justyny w Padwie.

Opowiadanie

Ręce Jezusa

Maj 1945 roku. Właśnie skończyła się II wojna światowa. Pokonane Niemcy zostały zajęte przez wojska amerykańskie, angielskie i sowieckie. W pewnym niemieckim miasteczku kompania żołnierzy amerykańskich postanowiła odbudować całkowicie zniszczony przez bomby kościół. W czasie odgruzowywania jeden z żołnierzy znalazł pośród ruin zabytkową gipsową głowę Jezusa Ukrzyżowanego. Uderzony jej pięknem, pokazał ją kolegom.

- Poszukajmy pozostałych części i odtwórzmy krucyfiks – zaproponował jeden z nich. Wszyscy zaczęli cierpliwie przerzucać gruzowisko. Przeszukując je tu i ówdzie, zwłaszcza w pobliżu ołtarza, znaleźli wiele fragmentów krucyfiksu. Dwóch żołnierzy cierpliwie próbowało złożyć rozbity krzyż. Nikt jednak nie zdołał znaleźć gipsowych rąk Jezusa.

Kiedy kościół był już odbudowany, przy ołtarzu stanął także zrekonstruowany krucyfiks. Rzeźbie brakowało tylko rąk. Wtedy jeden z żołnierzy u stóp krzyża umieścił tabliczkę z tymi słowami: „Ich habe keine anderen Hände als deine”, to znaczy: „Nie mam innych rąk, jak tylko twoje”.

W Ewangelii św. Łukasza Jezus zadaje najsmutniejsze w dziejach pytanie: „Kiedy wrócę na ziemię, czy znajdę jeszcze wiarę?”. Odpowiedź jest w naszych rękach.

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Charyzmaty są szczególnymi łaskami, danymi niektórym, by czynili dobro wielu innym. Są to postawy, inspiracje i bodźce wewnętrzne, które rodzą się w świadomości i w doświadczeniu określonych osób, które są powołane do tego, by je wykorzystywać w służbie wspólnoty. W szczególności te dary duchowe powinny przyczyniać się do świętości Kościoła i służyć jego misji. Wszyscy jesteśmy powołani do ich szanowania w nas samych i w innych, do przyjmowania ich jako pożytecznych bodźców do obecności i owocnej działalności Kościoła. Jaka jest nasza postawa wobec tych darów Ducha Świętego? Czy jesteśmy świadomi, że Duch Boży może z wolnością dawać je komu chce? Czy traktujemy je jako pomoc duchową, poprzez którą Pan wspiera naszą wiarę i umacnia naszą misję w świecie?” (Franciszek).